

KS. JAN WALKUSZ

## **KSIĘGA KSIĄG NA LUDZKICH DROGACH, CZYLI LOSY PELPLIŃSKIEJ BIBLIJ GUTENBERGA**

Rok 2014 wyznacza kilka dość znamienitych rocznic, odnoszących się do dziejów bezcennego skarbu bibliofilskiego, jakim jest jedyny w Polsce egzemplarz Biblii Gutenberga, tudzież do osoby szczególnie z nią związanej, czyli ks. infulata dr. Antoniego Liedtkego. To właśnie dzięki jego przedsięwzięciom badawczo-pisarskim dzieło drukarza z Moguncji zostało najpierw fachowo opisane i szeroko rozpropagowane, a następnie – z narażeniem życia – zabezpieczone i uratowane przed niemiecką grabieżą podczas II wojny światowej. Właśnie w tym roku przypada 110 rocznica urodzin ks. Liedtkego oraz 20-lecie jego śmierci. Kolejną zaś doniosłą rocznicą jest 55-lecie powrotu – też m.in. dzięki licznym zabiegom infulata z Pelplina – Biblii Gutenberga z wojennej tułaczki. Godzi się zatem w tym kontekście przypomnieć losy tej niezwyklej księgi i osób z nią związanych.

Dokładnie ćwierć wieku temu, i to między innymi w kontekście dziejowych losów jednego z największych skarbów bibliofilskich, czyli Biblii Gutenberga, o jej autentycznym i oddanym ambasadorze, albo – jak nazwali go niemiec-

---

KS. PROF. DR HAB. JAN WALKUSZ, kierownik katedry Historii Kościoła w Czasach Najnowszych, Metodologii i Nauk Pomocniczych w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii. Kontakt: Aleje Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: jawal@kul.lublin.pl

cy oprawcy – „złodzieju Biblii Gutenberga”, wypowiedziano znamienne słowa: „Gdybym chciał najkrócej określić postać ks. infułata Liedtkego, użyłbym dwóch słów: »człowiek księgi«. *Habent sua fata libelli*, ale i losy ludzi bywają związane z losami książek. Żadna z książek (...) nie zaważyła tak na życiu ks. Liedtkego, jak Księga Książ, Biblia (...). Dla szerokiej opinii publicznej w Polsce jest ks. Liedtke człowiekiem tej Księgi”<sup>1</sup>. A choć wypada w pełni zgodzić się ze słowami ks. prof. Janusza S. Pasierba, również wielkiego miłośnika książki, nie od rzeczy będzie tu zwrócić uwagę na dwie doniosłe okoliczności, które w istocie wygenerowały taki, a nie inny, stan rzeczy, a który każe nam dziś przeprzeprzeć kontekstualną refleksję nad bardzo ścisłą relacją między człowiekiem (grupą społeczną) a Księgą. Po pierwsze, to, że jedyny w Polsce, a jednocześnie wyjątkowy – o czym nieco dalej – egzemplarz Biblii Gutenberga znalazł się w Pelplinie, nie jest dziełem przypadku tylko efektem świadomego działania człowieka. Najprawdopodobniej jest to zasługa ówczesnego biskupa chełmińskiego Mikołaja Chrapickiego (1496–1508), uchodzącego za pierwszego humanistę i wielkiego bibliofila na stolicy chełmińskiej, który – ufundowawszy klasztor franciszkanów-bernardynów w biskupim mieście Lubawie – przekazał im, wśród wielu innych ksiąg, także dzieło Jana Gutenberga, o czym świadczy zapis u dołu zewnętrznej strony pierwszej karty I tomu: „Pro loco lubaviensi”<sup>2</sup>. Tu, wraz z innymi inkunabułami i drukami, mimo nierzadkich kataklizmów i wojen, przetrwała Biblia do chwili kasaty lubawskiego klasztoru, która nastąpiła 19 lutego 1821 roku. Zasoby biblioteki, decyzją nadprezydenta Prus Zachodnich Theodora Schöna, zostały najpierw zabezpieczone w zakrystii klasztornej, a dopiero w roku 1833 – m.in. w wyniku długotrwałych pertraktacji z rządem pruskim, prowadzonych przez oficjała i administratora diecezji chełmińskiej, Jana W. Kriegera – przekazane do Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie<sup>3</sup>. W ten oto sposób Pelplin stał się miejscem przechowywania niezwykle

1 J.S. Pasierb, *Laudatio ks. dr. Antoniego Liedtkego z okazji nadania mu doktoratu honoris causa przez Akademię Teologii Katolickiej*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej” 3(1994) z. 9, s. 44–45; por. M. Flisik, *Książ infułata Antoni Liedtke jako bibliotekarz i bibliofil*, „Acta Universitatis Copernici. Bibliologia IV” 340(2000), s. 277.

2 A. Liedtke, *Biblia Gutenberga w Pelplinie*, Toruń 1936, s. 11; tenże, *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Pelplin 1988 [wyd. III], s. 21; zob. też T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Mecenat artystyczny biskupa chełmińskiego Mikołaja III Crapitza*, „Biuletyn Historii Sztuki” 34(1972), nr 1, s. 7–22; M. Strutyńska, *Biblioteka bernardynów w Lubawie. Fragmenty i rekonstrukcje*, Warszawa 1986, s. 5–78; A. Liedtke, *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej do roku 1945*, Pelplin 1994, s. 43; J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 11, 13.

3 G. Liek, *Die Stadt Löbau in Westpreussen mit Berücksichtigung des Landes Löbau*, Marienwerder 1892, s. 460; P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska*

go skarbu, rozpoznanego zresztą dopiero pod koniec XIX wieku przez dyrektora biblioteki uniwersyteckiej w Królewcu dr. Pawła Schwenkego. Od tej bowiem chwili dla jedynego w Polsce egzemplarza Biblii Gutenberga przygotowano specjalną, oszkloną wewnątrz szafę pancerną, która miała chronić bezcenny zabytek sztuki drukarsko-introligatorskiej, co zresztą wcale nie było przeszkodą – na szczęście tylko w sferze rozpatrywanych ewentualności – przed pokusą jej sprzedaży. Zamiar taki, o dość szerokim rezonansie w kraju i za granicą, zrodził się pod koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku, gdy diecezja – już to w związku z rozbudową gmachu seminaryjnego i przedłużeniem studiów teologicznych do sześciu lat, już to z unowocześnieniem i uzyskaniem pełnych praw państwowych przez Collegium Marianum, a także wieloma inwestycjami remontowo-budowlanymi podejmowanymi przez biskupa Stanisława W. Okoniewskiego – borykała się z poważnymi kłopotami finansowymi. Mimo iż liczne oferty, głównie spoza kraju, sięgające nawet kwoty 900 tys. franków szwajcarskich mogły być pokusą, niemniej mnożące się artykuły prasowe oraz apele gremiów naukowych i organizacji bibliofilskich, a przede wszystkim roztropność i postawa ówczesnego rządcy diecezji, znanego i uznanego miłośnika i kolekcjonera ksiąg, zadecydowały o tym, że Biblia – jako pomnik i skarb kultury powszechnej – pozostała w Pelplinie<sup>4</sup>. Stąd łatwo zrozumieć decyzję polskich bibliofilów, którzy w grudniu 1938 roku wręczyli biskupowi S.W. Okoniewskiemu Order Białego Kruka Wielkiej Kustodii ze Wstęgą Inkunabułu i Cymeliami „za jego miłość do ksiąg oraz opiekę nad bezcennym, jedynym w Polsce skarbem wyczarowanym w gutenbergowskiej oficynie”<sup>5</sup>.

Jednym z „obrońców” pelplińskiej Biblii Gutenberga – i to jest ta druga, wspomniana wyżej okoliczność – motywującym w tym samym duchu swego ordynariusza, był bez wątpienia ks. Antoni Liedtke, doktor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk, historyk sztuki i bibliotekarz, a zarazem kapelan i sekretarz rządcy diecezji chełmińskiej. Nie bez znaczenia w tym procesie był jego bliski kontakt z książką, trwający już od dzieciństwa, sukcesywnie poszerzany i gruntowany

---

1773–1914, Lublin 1984, s. 130, 140, 142; J. Falkowski, *Ziemia lubawska. Przyroda, historia, osadnictwo, społeczeństwo, gospodarka*, Toruń 2006, s. 537; A. Mańkowski, *Pralacy i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 33(1926), s. 99–100.

4 Bogatą dokumentację na ten temat z szerokim odwołaniem się do źródeł, opinii prasowych oraz relacji zamieścił ks. A. Liedtke w książce, *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga...*, s. 26–42.

5 Tamże, s. 42; por. [S. Sas-Komornicki], *Odznaczenie księdza biskupa dra Stanisława Wojciecha Okoniewskiego*, „Silva Rerum” 3(1939), s. 62–63; A. Liedtke, *Biskup – bibliofil na stolicy chełmińskiej*, „Silva Rerum” 2(1938), s. 3–6; K. Nierzwicki, *Biskup – bibliofil*, „Pielgrzym” 8(1996) nr 24, s. 7.

w latach późniejszych, generujący swoisty kult książki. Jego ojciec bowiem, Józef, jako organizator i bibliotekarz Towarzystwa Czytelni Ludowych w rodzinnym Chwaszczynie, wprowadzał syna w tajemniczy świat książki i druku. Później, na sposób profesjonalny i odpowiednio zorganizowany, czynił to samo m.in. prof. Zygmunt Batowski, zrazu bibliotekarz we Lwowie, potem kierownik katedry historii sztuki i honorowy dyrektor biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, u którego ks. Liedtke pisał pracę o *Sądzie Ostatecznym* Hansa Memlinga<sup>6</sup>. Bodaj największy wpływ w tym nieustannie potęgującym się umiłowaniu książki wywarła na niego „fascynująca osobowość, przykład i zachęta bibliofila, konesera, mecenasa i zbieracza dzieł sztuki, jakim był ówczesny ordynariusz diecezji, ks. biskup Stanisław Wojciech Okoniewski”<sup>7</sup>, a w dalszej kolejności praca w charakterze dyrektora biblioteki seminaryjnej (od 1935) oraz dyrektora Archiwum Diecezji Chełmińskiej (od 1936) w Pelplinie<sup>8</sup>. Właśnie te ostatnie pola działania mocno zacieśniły krąg relacji między ks. A. Liedtke a biblioteką, w tym przede wszystkim Biblią Gutenberga, a ich wymiernym owocem stały się opracowania prezentujące i popularyzujące pelpliński egzemplarz gutenbergońskiej sztuki drukarskiej. Najpierw była to niewielka, quasi-bibliofilska praca opublikowana z okazji IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, wydana przez Toruńskie Towarzystwo Bibliofilów im. Joachima Lelewela<sup>9</sup>, traktująca o stanie zachowania papierowego egzemplarza pelplińskiego skarbu, opisie wewnętrznym i zewnętrznym, losach zabytku od XV do XX wieku oraz osobach z nim związanych, od Jana Gutenberga poczynając, poprzez Henryka Costera – intrologatora z Lubeki i biskupa Mikołaja Chrapickiego, a na Pawle Schwenke – „odkrywcy” i pierwszym monografście tejże Biblii kończąc. Rok później ks. Liedtke opublikował na łamach „Miesięcznika Diecezji Chełmińskiej” 26-stronicowy artykuł poświęcony efektom pracy tzw. rubrykatora Biblii, czyli tego, który ręcznie uzupełniał czerwonym pismem rubryki, tj. *incipity* (początki) i *explicity* (zakończenia), tudzież przedmowy do każdej książki<sup>10</sup>. Studium to – jak zaznaczył sam autor – miało stanowić integralne dopełnienie poprzedniej pracy, a ponadto „ma

6 J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975, s. 232; J.S. Pasierb, *W trosce o piękno Domu Bożego. Na 50-lecie kapłaństwa ks. Antoniego Liedtkego*, „Studia Pelplińskie” 11(1980), s. 313; M. Flisik, *Książki infułat...*, s. 266.

7 J. S. Pasierb, *W trosce o piękno Domu Bożego...*, s. 313.

8 J. Walkusz, Liedtke Antoni, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann i in., Lublin 2004, kol. 1030.

9 A. Liedtke, *Biblia Gutenberga w Pelplinie...*, s. 12.

10 A. Liedtke, *Zestawienie rubryk pelplińskiej Biblii Gutenberga*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” 9(1937), s. 666–691.

służyć również jako potwierdzenie postawionej uprzednio tezy, że rubrykator pelplińskiej Biblii, mimo że był mężem uczonym, w wykonywaniu swej pracy okazał się mało starannym, niejednokrotnie nawet niedbałym. Bardzo wiele bowiem zachodzi omyłek, opuszczeń, przekreśleń, poprawek i powtórzeń. W piśmowni nie przestrzega rubrykator zupełnej jednolitości. Imiona i nazwy, poza niektórymi wyjątkami, pisze zwykle małą literą<sup>11</sup>.

Przyznać trzeba, że taka precyzja i akrybia merytoryczna mogły być tylko efektem długich i komplementarnych studiów dwutomowej Biblii, a przede wszystkim kompetencji i wyjątkowego umiłowania tej wyjątkowej księgi. Że tak było, najlepiej dowodzi kolejna, w rzeczy samej podsumowująca proces badań, praca ks. Liedtkego, która miała trzy wydania o łącznym nakładzie prawie 20 tys. egzemplarzy. Idzie w tym miejscu o książkę pod znamienym tytułem *Saga Pelplińskiej Biblii Gutenberga*<sup>12</sup>, w której, w 11 rozdziałach, autor ukazał dzieje tej księgi, jej wartość kulturową, skomplikowane losy wojenne, a także powojenne i długotrwałe starania o powrót do prawowitego właściciela, czyli biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie. Zasadniczy zaś motyw, jaki przyświecał ks. Liedtkemu w tworzeniu owej ujmującej i wartościowo poznawczej monografii, godny jest najwyższej klasy profesjonalisty, zatroskanego o ukazanie pełnych dziejów „polskiej” Biblii Gutenberga. Wyartykułował go bardzo lapidarnie sam autor, pisząc w liście do Urszuli Paszkiewicz z Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego: „Z uwagi na różne a obfitujące nieścisłości w komunikatach prasowych z okazji powrotu Biblii z Kanady w roku 1959 postanowiłem naświetlić nie tylko wojenne i powojenne przygody Biblii, ale także przedwojenne jej dzieje od Moguncji i Lubeki poprzez Lubawę do Pelplina, w tym także jej zagrożenie w roku 1929”<sup>13</sup>.

Bez wątpienia – a treść książki tudzież liczne jej recenzje w pełni to potwierdzają – nikt nie był bardziej predysponowany do tego przedsięwzięcia, aniżeli niegdysiejszy dyrektor pelplińskiej biblioteki i troskliwy opiekun jej zasobu, w tym prawdziwych cymeliów, który – jak mało kto – w pełni utożsamiał się z Biblią Gutenberga, rozczytywał jej tajemnice i dla jej ratowania narażał własne życie. A tak było w czasach, gdy *Herrenvolk* implantował swoje bezlitosne rządy w Europie, a zwłaszcza na Pomorzu Gdańskim. Tuż przed ich eksplozją, którą wyczuwało się od dłuższego czasu, ks. Liedtke, upoważniony przez ordynariusza, zabezpieczył najcenniejsze zbiory pelplińskie. Bi-

11 Tamże, s. 666–667.

12 Pelplin 1981, 1983, 1988, ss. 119.

13 Cyt. za M. Flisik, *Książdz infułat...*, s. 279.

blię, wraz z XVI-wiecznym *Psalterzem* – za zgodą naczelnego dyrektora, generała Michała Góreckiego – zdeponowano w podziemnym skarbcu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Stamtąd jej droga<sup>14</sup>, wraz z innymi depozytami państwowymi, wiodła przez Rumunię do Paryża, gdzie jeszcze we wrześniu 1939 roku znalazła się na krótki czas w Bibliotece Polskiej przy Quai d'Orléans. 23 maja 1940 roku, w obliczu posuwania się wojsk niemieckich, przewieziono Biblię do Angers, by przez Limoges, Aubusson, Libourne, Bordeaux we Francji, Falmouth, Londyn i Glasgow w Anglii, w towarzystwie arrasów i skarbu wawelskiego dotarła w lipcu 1940 roku do Ottawy (Kanada). Tutaj zdeponowano m.in. pelplińską Biblię Gutenberga w oddziale Bank of Montreal, a choć znalazła tam bezpieczne „schronienie”, poważny problem pojawił się dopiero po wojnie w związku z jej odzyskaniem. „Zaraz – jak relacjonuje ks. Liedtke – po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych w 1946 roku z Kanadą pierwszy poseł Polski Ludowej dr Alfred Fiderkiewicz w maju tegoż roku wszczął starania o odzyskanie tych skarbów, napotykając od samego początku na niebywałe trudności ze strony władz kanadyjskich. Wysyłane także przez rząd polski kilkakrotne noty dyplomatyczne nie dały pożądanego wyniku. Władze kanadyjskie uchylały się od ich zwrotu pod różnymi pretekstami, posługując się m.in. argumentem istnienia sporu o prawo własności, inspirowanym przez pewne czynniki emigracji londyńskiej, które, jak się okazało, zamierzały sprzedać polskie mienie narodowe”<sup>15</sup>.

Pomijając w tym miejscu nieprawdopodobne zawilości formalne, dobrze zresztą rozpoznane i udokumentowane przez ks. Liedtkego, dość dodać, iż w akcję ratowania, a później odzyskania pelplińskiego egzemplarza Biblii włączyły się całe zastępy osób, dla których dzieło Gutenberga było synonimem kultury, tradycji, a zarazem geniuszu ludzkiego. W pierwszym rzędzie do tego grona należał ks. Antoni Liedtke, za którym niemieccy oprawcy organizowali pościg w nadziei, że odnajdą Biblię Gutenberga i jej – jak powszechnie głosiła propaganda hitlerowska – złodzieja. Na nic się zdały rewizje po kościołach i plebaniach, fabrykowanie pogłosek i z szerokim rozmachem zainicjowane przedsięwzięcie pod kryptonimem „Aktion Bibel”, bo tak Biblia, jak i jej ambasador byli bezpieczni, dzięki ofiarnemu zaangażowaniu bibliotekarzy, bibliofilów, dyplomatów i ludzi kultury. Również po wojnie do akcji mającej

14 Wojenne i powojenne losy pelplińskiego egzemplarza Biblii Gutenberga opracowano na podstawie bardzo dobrze udokumentowanej książki ks. A. Liedtkego, *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga...*, s. 43–106 oraz tegoż, *Biblia Gutenberga wraca do Pelplina*, „Orędownik Diecezji Chełmińskiej” 10(1959), nr 1–2, s. 26–28.

15 A. Liedtke, *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga...*, s. 77.

na celu odzyskanie Biblii włączyli się m.in.: władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu prof. Jerzy Szablowski, pianista Witold Małcużyński, doprowadzając po ponad 13-letniej batalii do pomyślnego finału. 18 stycznia 1959 roku pelplińska Biblia Gutenberga, wraz z pozostałymi polskimi skarbami rozpoczęła powrotną drogę z Ottawy przez Nowy York, Kopenhagę, przybывая do Warszawy 3 lutego tegoż roku. Tu postanowiono, że wszystkie odzyskane dobra zostaną udostępnione publiczności w ramach dwóch wystaw: w Warszawie (7–12 II 1959) i Krakowie na Wawelu (16–22 II 1959). Ostateczne przekazanie Biblii prawowitemu właścicielowi, czyli Bibliotece Seminarium Duchownego w Pelplinie, miało miejsce 24 lutego 1959 w Krakowie, a skarby owe z rąk prof. Szablowskiego odbierał oczywiście ks. prałat Liedtke – dyrektor biblioteki oraz ks. mgr Alojzy Kowalkowski – kustosz pelplińskiej ksiąźnicy. W ten oto sposób zakończyła się 20-letnia tułaczka najcenniejszej księgi, uroczyste przywitanej w pałacu biskupim 25 lutego 1959 roku przez ordynariusza i jego biskupów pomocniczych, kapitułę katedralną i przedstawicieli seminarium duchownego. Umieszczona zrazu w specjalnej szafie pancernej z oszklonymi wewnętrznymi drzwiami w hallu seminaryjnym, z chwilą wybudowania gmachu muzeum diecezjalnego została odpowiednio eksponowana z innymi najcenniejszymi rękopisami i inkunabułami.

Tytułem swoistej rekapitulacji i dla odpowiedniego zrozumienia wszystkich powyższych, ekstremalnych nieraz i z niezwykłą determinacją podejmowanych przedsięwzięć, warto postawić pytanie o wartość i znaczenie pelplińskiego egzemplarza Biblii Gutenberga. Wiadomo z dotychczasowych badań, że w latach 1452–1455 Gutenberg wydrukował ok. 180 egzemplarzy Biblii, w tym 35 na pergaminie. Do dnia dzisiejszego zachowało się 47 egzemplarzy – 12 pergaminowych i 35 papierowych<sup>16</sup>. Egzemplarz pelpliński, jedyny w Polsce, wydrukowany na papierze i oprawiony w dwóch tomach, liczy łącznie 641 kart in folio, zadrukowanych dwustronnie w dwóch kolumnach. Zachował się on, mimo „bogatyń przejść”, w bardzo dobrym stanie, choć o raczej skromnej – w porównaniu z innymi egzemplarzami – iluminacji. Lecz owo ubóstwo zdobnicze rekompensują z nawiązką inne właściwości, decydujące o wyjątkowości i niepowtarzalności zabytku. Idzie mianowicie o ślad przewróconej czcionki na krańcu 46 pierwszego tomu, pozwalający orzekać o kształcie czcionek używanych przez Gutenberga, co ma kapitalne znaczenie dla historii drukarstwa. Ponadto

16 Zob. J. Muszkowski, *Jan Gutenberg i wynalezienie sztuki drukarskiej*, Warszawa 1948; A. Ruppel, *Johannes Gutenberg. Sein Leben und sein Werk*, Berlin 1967; A. Karp, *Johannes Gutenberg. Persönlichkeit und Leistung*, Leipzig 1988.

wyjątkowości pelplińskiemu egzemplarzowi przydaje oryginalna XV-wieczna oprawa z sygnaturą introligatora. Dębową okładkę, obciągniętą czerwoną skórą ciejącą, z wytłoczonymi ornamentami zwierzęcymi, figuralnymi i roślinnymi, wykonał Henryk Coster, jeden z najznamienitszych ówczesnych introligatorów-artystów z Lubeki, co potwierdza wytłoczony napis: „hric' cost' band dit” tj. *Henricus Coster band dit*, czyli dzieło oprawił Henryk Coster<sup>17</sup>.

## THE BOOK OF BOOKS ON THE ROUTES OF HUMANS: A HISTORY OF THE GUTENBERG BIBLE OF PELPLIN

### Summary

Acquired by the bishop of Chełmno, Mikołaj Chrapicki (who died in 1514), the copy of Gutenberg Bible was handed over by the hierarch to the library of the Franciscans-Bernardines in episcopal city of Lubawa. After the dissolution in year 1821 the masterpiece of the printer from Mainz became the property of The Library of Divinity School in Pelplin, where – as the only copy in Poland – at the end of the 19th century it was adequately exhibited. In the inter-war period – although the selling of the Bible was considered – its ideological popularizer and protector was, among others, the bishop of Chełmno, Stanisław Wojciech Okoniewski, but above all, the priest dr Antonie Liedtke, the director of the library in Pelplin. It was he who dedicated several papers to the “Polish” copy of Gutenberg Bible and just before the war – risking his life – he rescued the Bible from German robbery. The route of its evacuation led from Pelplin, through Warsaw (the treasury of the National Economy Bank), Romania, France, Great Britain to Canada, where it was deposited in the branch of the Bank of Montreal in Ottawa. Although there were some problems with getting it back after the war, the Gutenberg Bible returned to Pelplin and until this day it is a real pearl of the collections of seminar library.

**Słowa kluczowe:** Biblia Gutenberga, diecezja chełmińska, ks. Antoni Liedtke, bp Stanisław Wojciech Okoniewski, II wojna światowa, biblioteki kościelne

---

17 Zob. A. Liedtke, *Biblia Gutenberga w Pelplinie...*, s. 11; tenże, *Biblia Gutenberga wraca do Pelplina...*, s. 27-28; tenże, *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga...*, s. 19.



**Key words:** Gutenberg Bible, Chelmno diocese, Father Antoni Liedtke, Bishop Stanislaw Wojciech Okoniewski, World War II, church library

## BIBLIOGRAFIA

- Chrzanowski T., Kornecki M., *Mecenat artystyczny biskupa chełmińskiego Mikołaja III Crapitza*, „Biuletyn Historii Sztuki” 34(1972), nr 1, s. 7–22.
- Falkowski J., *Ziemia lubawska. Przyroda, historia, osadnictwo, społeczeństwo, gospodarka*, Toruń 2006.
- Flisik M., *Ksiądz infułat Antoni Liedtke jako bibliotekarz i bibliofil*, „Acta Universitatis Copernici. Bibliologia IV” 340(2000), s. 265–281.
- Gach P.P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
- Karp A., *Johannes Gutenberg. Persönlichkeit und Leistung*, Leipzig 1988.
- Liedtke A., *Biblia Gutenberga w Pelplinie*, Toruń 1936.
- Liedtke A., *Biblia Gutenberga wraca do Pelplina*, „Orędownik Diecezji Chełmińskiej” 10(1959), nr 1–2, s. 26–28.
- Liedtke A., *Biskup – bibliofil na stolicy chełmińskiej*, „Silva Rerum” 2(1938), s. 62–63.
- Liedtke A., *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Pelplin 1988 [wyd. 3].
- Liedtke A., *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej do roku 1945*, Pelplin 1994.
- Liedtke A., *Zestawienie rubryk pelplińskiej Biblii Gutenberga*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” 9(1937), s. 666–691.
- Liek G., *Die Stadt Löbau in Westpreussen mit Berücksichtigung des Landes Löbau*, Marienwerder 1892.
- Mańkowski A., *Prałaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 33(1926).
- Muszkowski J., *Jan Gutenberg i wynalezienie sztuki drukarskiej*, Warszawa 1948.
- Nierzwicki K., *Biskup – bibliofil*, „Pielgrzym” 8(1996), nr 24.
- Pasierb J.S., *Laudatio ks. dr. Antoniego Liedtkego z okazji nadania mu doktoratu honoris causa przez Akademię Teologii Katolickiej*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej” 3(1994) z. 9, s. 44–45.
- Pasierb J.S., *W trosce o piękno Domu Bożego. Na 50-lecie kapłaństwa ks. Antoniego Liedtkego*, „Studia Pelplińskie” 11(1980), s. 313–319.
- Piroyński J., *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002.

- Ruppel A., *Johannes Gutenberg. Sein Leben und sein Werk*, Berlin 1967.  
[Sas-Komornicki S.], *Odznaczenie księdza biskupa dra Stanisława Wojciecha Okoniewskiego*, „Silva Rerum” 3(1939), s. 62–63.
- Strutyńska M., *Biblioteka bernardynów w Lubawie. Fragmenty i rekonstrukcje*, Warszawa 1986.
- Walkusz J., Liedtke Antoni, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann i in., Lublin 2004, kol. 1030.
- Wróblewski J., *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975.